

# ŁÓDZKIE 10 groszy.

# Echa

## WIECZORNE

Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
 Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor odpowiedzialni przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

### W DNIU DZISIEJSZYM

Ogłaszamy dalszy ciąg nazwisk tych Czytelników, którym  
 zrzadzeniem Fortuny przypadła w udziale

**jedna z nagród drugiej powiększonej premii karnawałowej**  
 „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

**Nawet najmniejsze nagrody są pierwszorzędnej jakości.**

Pszenna mąka opakowana w płócienne woreczki, będzie wydawana za naszymi talonami przez SYNDYKAT ROLN. CZY. SP. AKC. — Węgiel górnośląski, najwyższej jakości kalorycznej, (gruba kostka), wydawać będzie Tow. Akc. Przemysłowo-Handlowe L. I. BORKOWSKI (ELIBOR).

Talony są wydawane w redakcji naszego pisma (Zawadzka 1).

Czwartą nagrodę:

**Pięć worków najprzedn. mąki pszennej otrzymał: p. Stanisław Zagłoba, Anny 22.**

Osmą nagrodę:

**25 korcy węgla otrzymała: Zosienka Grecianka, Nawrot 77.**

#### Po jednej dolarówce otrzymali:

- nr. 0173508 — p. Irena Rubach, Rokicińska 13  
 nr. 173509 — p. Regina Cichoń, 1-go Maja nr. 68  
 nr. 0173510 — p. Marja Filipka, ul. Solec, Gajówka  
 nr. 0173511 — p. Janina Stepień, Nowoprojektowana 3, Widzew  
 nr. 0173512 — p. Jan Pokrzywa, Jarzynowa 13.

#### Po 10 kilogramów najprzedniejszej mąki pszennej otrzymali:

1. p. Władysław Czupiński, Rzgowska nr. 63
2. p. Marjan Kawecki, Wólczajska 151
3. p. Witold Lipiński, Ewangelicka 17
4. p. Józefa Miszkiewicz, Petersburska nr. 10
5. p. Anna Piotrowska, Konstancynowska 146
6. p. Franja Farber, Andrzeja 36
7. p. Stanisława Krowicka, Kilińskiego nr. 129
8. p. Irka Dąbrowska, Kilińskiego 133
9. p. Zygmunt Halkiewicz, Zakątna 78
10. p. Michał Mikołajczyk, Drewnowska nr. 27
11. p. Marta Solecka, Franciszkańska 61
12. p. Feliksa Szymańska, Nowa 36
13. p. Jan Portalewski, Brzezińska 104
14. p. Jan Mikuta, Piotrkowska 18
15. p. Tadeusz Patczyński, 6-go Sierpnia 70-a
16. p. Leokadja Kołodziejka, Zgierz, Konstancynowska 5
17. p. Józef Mosimak, Skierniewicka 24
18. p. Władysław Kowalczyk, Wileza 6
19. p. Paulina Kusłńska, Myśliwska 19
20. p. Helena Rozmarynowska, Franciszkańska 11
21. p. Zofia Szczurowska, Składowa 36, m. 22.

22. P. Andrzej Kotecki, Cymera 11.
23. P. Antoni Pieńkowski, Narutowicza 81.
24. P. Antonina Patarska, Gdańska 19.
25. P. Franciszka Lewandowska, Brzezińska 88.
26. P. Julian Michalski, Główna 58.
27. P. Kazimierz Zieliński, Lutomińska 40
28. P. Stanisław Wonięcki, Kilińskiego 166
29. P. Jan Kłoczowski, Karola 28.
30. P. Narcyz Staszewski, Brzezińska 82.
31. P. Marja Kubecka, 6-go Sierpnia 18.
32. P. Władysław Bujanowski, Sucha 5.
33. P. Antoni Górka, Franciszkańska 29.
34. P. Stefan Młynarski, Główna 24.
35. P. Jan Włodarski, Szkolna 15.
36. P. Irena Węcorkowska, Szara 15.
37. P. Leokadja Lubczyńska, Abramowskiego 11.
38. P. Marja Szulcówna, Napiórkowskiego nr. 19.
39. P. Kazimierz Burno, Brzozowa 18.
40. P. Augusta Benoiste, Nowo-Targowa nr. 8.
41. P. Anna Kanc, Narutowicza 46.
42. P. Adam Murlikiewicz, Chojny, Słowackiego 10.
43. P. Władysław Plich, Brzezińska 106.
44. P. Irena Borekówna, Spacerowa 12.

#### Po 2 korce węgla górnośląskiego otrzymali:

1. p. Zofia Leman, Nawrot 8, m. 16
2. p. Ignacy Göppert, Józefa 7
3. p. Władysława Stepińska, Napiórkowskiego 197
4. p. Leon Niedzielski, Kilińskiego 178
5. p. Helena Brzozowska, Aleje Kościuszki 11
6. p. Irena Sośnikowska, Aleksandrowska 47
7. p. Eugenjusz Göhlitz, Wólczajska 252
8. p. Helena Stasiak, Cementarna 10
9. p. Mikołaj Antoniuk, Lubelska 8
10. p. Eleonora Bednarek, Franciszkańska nr. 61
11. p. Marta Brudzevska, Ruda, Szkolna nr. 11

- 12 p. Marja Zofia Lipińska, Pomorska 125
  13. p. Marja Sawicka, Kilińskiego 60
  14. p. Bernard Watkus, Nowo-Zarzevska nr. 15
  15. p. Stanisław Kaźmierczak, Abramowskiego 3
  16. p. Marta Antczak, Sosnowa 15
  17. p. Marjanna Szor, Łączna 7
  18. p. Stanisław Zdrojewski, Nowo-Zarzevska 56
- (Uwaga: Codziennie zamieszczamy 68 nazwisk; razem wszystkich nagród 340).

Na przyznane nagrody redakcja naszego pisma wydaje talony, uprawniające do odbioru premii w firmach poniżej wyszczególnionych:  
 Węgiel pierwszorzędnej jakości kalorycznej, górnośląski, kostka I (gruby), wydaje Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe L. I. Borkowski ze składu przy ulicy Kilińskiego 70 w workach i na

wózki (wozy) w godzinach od 8 rano do pierwszej w południe i od wpół do trzeciej do wpół do szóstej po południu, począwszy od dzisiaj, dnia 2 marca do soboty, dnia 13 marca r. b. Po tym terminie niepodjęte premie przechodzą do dyspozycji redakcji „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

Mąka pszenna, najlepszej jakości, wydaje się ze składu Syndykatu Rolniczego, Sp. A., ul. Kilińskiego 60 (sklep) od dzisiaj, dnia 2 marca do soboty, 13 marca r. b. w godzinach od 8 rano do 3 po południu bez przerwy za okazaniem otrzymanych w redakcji talonów.

Worki duże zawierają po 82 kg. mąki pszennej pierwszej jakości (cztero-zerowej); porcje dziesięciokilowe będą również wydawane w woreczkach płóciennych, zaplombowanych.

Talony na odbiór dolarówek, mąki i węgla wydawać będzie redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego“, ul. Zawadzka nr. 1 (poprzeczna oficyna, nawprost bramy), począwszy od dzisiaj, dn. 2 marca do środy 10 marca włącznie, w godzinach od 9 — 12 przed południem i od 3 — 7 po południu. Talony wydawane będą tylko za okazaniem dowodu osobistego.

Przypominamy równocześnie naszym Czytelnikom, że w każdym z numerów znajduje się kupon wielkiej premii świątecznej, której nagrody przedstawiają wartość 1500 dolarów, zaś dolarówki w niej zawarte dają każdemu Czytelnikowi możliwość wygrania 40.000 dolarów. Ze względu na nowy plan gry dolarówek, który przewiduje zamiast dotychczasowych czterech, począwszy od 1 marca sześć rozlosowań rocznie, szanse wygrania jednej z wielkich nagród są bardzo duże.

Jesteśmy pewni, że nasi Czytelnicy nie omieszkają pokusić się po raz trzeci o uśmiech Fortuny, zbierając skrzętnie kupony wielkiej premii świątecznej.

Pozatem każda dolarówka wartości 5 dolarów, może w każdej chwili być wymieniona na efektywne dolary lub złote według giełdowego kursu dolara. Nagrody więc nasze przedstawiają z jednej strony znaczną wartość pieniężną i dają Czytelnikowi szanse wygrania dziesiątków tysięcy dolarów, z drugiej zaś popierają imprezę państwową, popularyzując wartościowe premijówki dolarowe.



# Chamberlain stanął po stronie Polski.

**Gdyby Polsce odmówiono stałego miejsca w Radzie Ligi, angielski minister spraw zagranicznych poda się do dymisji.**

Z Londynu telegrafuje nasz korespondent:

Dziennik socjalistyczny „Daily Herald” twierdzi, że na ostatnim posiedzeniu angielskiego gabinetu Chamberlain oświadczył, iż

zobowiązał się wobec

Branda, premiera Skrzyńskiego i posła hiszpańskiego popierać żądania przyznania Polsce i Hiszpanii

stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Chamberlain nadmieniał, że jakkolwiek

obietnice jego nie były autoryzowane przez rząd brytyjski, to jednak obietnicy swej dotrzyma, w przeciwnym bowiem razie

musiałby się podać do dymisji.

## Zgon Ferdynanda księcia Radziwiłła, ordynata na Olyce.

(Od własnego korespondenta).

Zmarły wczoraj w Rzymie Ferdynand książę Radziwiłł, ordynat na Olyce, był w ciągu 45 lat posłem polskim do parlamentu niemieckiego i członkiem pruskiej izby panów. Pomimo swego pokrewieństwa z Hohenzollernami zawsze podkreślał swą polskość i był także prezesem parlamentarnego Koła Polskiego w parlamencie. Dożył do 92 lat.

## 25 milionów dolarów na rozbudowę pięciu miast polskich.

**Rokowania o pożyczkę holenderską dobiegają końca.**

Warszawa 2 marca. Rokowania o pożyczkę 25 milionów dolarów na rozbudowę 5 miast polskich dobiegają końca. Firmy holenderskie, które ową pożyczkę finansują obniżyły warunki kredytu, skut-

kiem czego stały się one możliwe do przyjęcia. W najbliższych dniach uzyskana zostanie zgoda władz rządowych na podpisanie umowy. Warszawa otrzyma z tej pożyczki 8 milionów dolarów.

## Zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu.

**Sanacja się przeciąga w nieskończoność.**

(Od własnego korespondenta).

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu. Zebrani reprezentowali długi banku na sumę 8 milionów złotych i 900.000 dolarów.

Uchwalono żądać szybszego zakończenia przeciągającej się w nieskończoność sanacji finansów banku i zwrócić się do władz rządowych z prośbą o wypłacenie mniejszych

wierzytelności w całości.

## Syn młotkiem zamordował matkę.

**Epileptyka umieszczono w domu dla obłąkanych.**

Z Oliwy donoszą:

W ub. piątek przed południem zamordował b. nadsekreterz sądowy Fryderyk Bieber własną matkę, 73-letnią staruszkę w mieszkaniu przy Danzigerstrasse. Morderca na chwilę przed zbrodnią kupił do tego celu

młotek,

którym ugodził kilka razy swą matkę, za dając jej śmierć, a następnie zabarykadował się w mieszkaniu, do którego policja dostała się siłą. Bieber liczył lat 32, brał udział w wojnie światowej, jako zast. feldwebela armii niemieckiej, na froncie doznał

silnego wstrząsu nerwów, co też odbiło się na nim w życiu późniejszym, gdy przyjął stanowisko urzędowe. Był on starszym sekretarzem sądu ziemianńskiego, ale z powodu nadzwyczajnej nerwowości i napadów epileptycznych

zwolniono go na emeryturę. Policja, po wyważeniu drzwi do mieszkania, obeszła władnia niepoczytalnego mordercę i następnie umieściła go w

domu dla obłąkanych.

Wypadek ten wywołał wielkie zdenerwowanie w Oliwie.

## Ukryta cerkiew.

**Legenda prześladowanej religii.**

Niesłychane prześladowanie religii chrześcijańskiej w Rosji i brak hartu ze strony wyższego duchowieństwa prawosławnego w chwilach, kiedy

niezłomność charakteru

odpowiadałaby postulatowi wszystkich wiernych, spowodowały, że naród przestał ufać swoim kierownikom duchownym i cerkiew, która po śmierci Tichona, a nawet już za jego życia, z powodu

małoduszności

najwyższych jej dostojników, zeszała na manowce, nie może już liczyć na posłuch szerokich warstw. Tylko duchowieństwo trwające niezłomnie przy kanonach wiary i oddające nawet swe życie za nie, mogło by porwać za sobą rzesze.

To też nie dziw, że w całej Rosji rozpo-

## Zdobywca piątej nagrody drugiej powiększonej Premji Karnawałowej.



## Wykrycie zorganizowanej szajki szpiegowskiej w Grudziądzu.

Z Grudziądza telefonują:

Władze bezpieczeństwa na Pomorzu wykryły zorganizowaną szajkę szpiegowską, która działa w szkole specjalistów morskich w Świciu.

— W związku z tą aferą sędzia śledczy Luxemburg w Warszawie zarzą-

dził aresztowanie Aleksandra Buchstale- ra, który działał w ścisłym porozumieniu z ową szajką szpiegowską.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi woj- skowy sąd okręgowy w Grudziądzu, zaś sprawę Buchstalera prokurator przy są- dzie okręgowym w tym mieście.

## Nieszczęśliwa matka zabiła syna w obronie własnego życia

**Tragiczny wypadek w stolicy.**

(Od własnego korespondenta).

W domu przy ul. Prostej 44 mieszka wdowa Joanna Machmiewska, która już od dłuższego czasu miała liczne zmartwienia z powodu swego starszego syna, 27-letnie go Juliana, z zawodu stolarza, zaś z upo- dobania

pijaka, zawiadki i karciarza.

Wczoraj wieczorem Julian Machmiew- ski wtargnął do mieszkania matki razem z trzema podchmielonymi towarzyszami, z którymi zasiadł do gry w karty. Zażądał od matki wódki, a gdy mu jej odmówiono,

wszczał awanturę z rodzeństwem.

Matka starała się go umiłykować, na co podchmielony Julian odpowiedział rzuca- niem się na bezbronna staruszkę z szew- kim nożem w rękę. Stara Machmiewska chwyciła odruchowo leżący obok młotek i uderzyła go między oczy.

Cios był tak nieszczęśliwy, że Julian Machmiewski padł z

roztrzaskaną czaszką.

Rozpacz matki, która mimo wszystko kochała syna-wyrodką, niema granic.

## Za niedotrzymaną obietnicę.

**Skandal erotyczny na sali sądowej. — Kwas siarczany narzędziem zemsty.**

Widownia tragicznego wypadku stał się wczoraj gmach sądów pokoju przy ulicy Narutowicza 41.

Feliks Piotrowicz, pracownik fryzjer- ski, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 131 wezwany został do sądu pokoju 5-go okręgu w charakterze oskarżonego o przywłaszczenie, dla braku dowodów jed- nakże został uniewinniony.

W chwili gdy w towarzystwie żony swej opuszczał salę sądową, jakaś kobieta w chustce przecisnąwszy się przez tłum

rzuciła nań butelkę z kwasem siarczanym. Skutki działania straszliwego płynu były fatalne, Feliks Piotrowicz odniósł cięż- kie poparzenia lewego oka i twarzy, żona jego poparzenia nóg;

piękny płaszcz fokowy,

który miała na sobie została kompletnie zniszczony. Poza tem ucierpiały: Bar-

czyńska Florentyna i Pelagja Stuchlin, którym kwas siarczany zniszczył odzież i Marja Wiśniewska poparzenie nóg. Sprawczyni nikczemnego czynu

usiłowała zbiec,

została jednak przez oburzoną publicz- ność zatrzymana i oddana w ręce policji. W komisariacie okazało się, iż jest nią Wiktorja Borysewicz, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 131. Jako przyczynę za- machu na Piotrowicza podała niedotrzy- manie przez niego

obietnicy rozwiedzenia się z żoną.

Piotrowicza bowiem według słów aresztowanej łączyły z nią nader bliskie stosunki, była rzekomo jego kochanką.

W sprawie tej komisariat 8 p. n. pro- wadzi energiczne dochodzenie. Wikto- rję Borysewicz oddano do dyspozycji Urzędu Śledczego.

## Gielda

### Pierwsza przegł. warszawska.

Nowy-Jork	7,63
Londyn	37,10
Paryż	28,30
Szwajcaria	136,90

### Druga przegł. warszawska.

Dolar w obrotach międzybankowych	7,75
prywatnych	7,85

Tendencja mocniejsza.

### Pierwsza przegł. gdańska.

Warszawa	67,35
Złoty	67,75
Dolar	5,19 1/4

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 7.61.

Prywatnie dolar w żądaniu	7,83
w placeniu	7,80

Tendencja mocniejsza. Podaż mała.

## W DZIEŃ

Ceny konkurencyjne, najtańsze w Łodzi. Trzeba się osobiście przekonać i opowiedzieć znajomym!

## W NOCY

Baletowe widowisko, składające się z 4 numerów zespołowych. Udział bierze osób

## 10 obojga płci

Ceny wieczorowe również b. tanie. Bufet obficie zaopatrzo- ny, kuchnia pierwszorzędna

## W „TEATRALNEJ”

NARUTOWICZA Nr. 20.



# Tajemnicze promienie „N”

istnieją w każdym człowieku.

## Promieniowanie organizmów żyjących --- jest faktem.

Mistyczna i mglista teoria zyskuje naukowe podstawy.

Przed kilku dniami słynny francuski przyrodnik d'Arsonval na posiedzeniu francuskiej Akademii złożył sprawozdanie o doniosłej wagi doświadczeniach fizyka Jerzego Lakhowskiego, znanego zaszczytnie na polu radiologicznych badań i gorliwego obrońcy teorii

### promieniowania ciała ludzkiego.

W całym szeregu oryginalnych doświadczeń Lakhowski usiłuje udowodnić, że organizm ludzki, tak jak i inne organizmy w naturze

### promieniają

i że promienie te rodzajem, długością fal i frekwencją przypominają promienie elektromagnetyczne.

Francuski fizyk rozwija teorie wiedeńskiego przyrodnika Reichenbacha, który przed kilku dziesiątkami lat walczył o istnienie tych promieni, nie znalazłszy oddźwięku w kołach naukowych.

Dopiero w ostatnich latach dzięki nowo czesnym zdobyciom wiedzy pogląd Reichenbacha znalazł częściowe uzasadnienie.

W pierwszym rzędzie Jerzy Lakhowski

### dał naukowe podstawy

mistycznie zabarwionym teoriom Reichenbacha i dowiódł doświadczalnie obecności tak zwanych N-promieni.

### TAJEMNICZA SIŁA, KTÓRA PTAKI PRZELOTNE SPROWADZA DO OPUSZCZONYCH GNIAZD LEŻY W N-PROMIENIACH.

Lakhowski nie wątpi w istnienie w żywych organizmach promieni, podobnych do promieni,

### które wysyła radium.

Twierdzi, że życie organiczne wznika z procesu promienistego i podtrzymuje się przez promieniowanie. Śmierć jest niczym innym, jak zaburzeniem w równowadze drgań —

### promienistej substancji

Mnóstwo zagadek, które stały przed uczonymi dotychczas jako wieczne niezba dane tajemnice, znajdują w teorii promieni swe rozwiązanie.

Zadziwiająca zdolność orientacyjna ptaków przelotnych np., które z oddalenia tysiąca kilometrów z nieomylną pewnością

wracała do swych opuszczonych gniazd, w świetle tej teorii jest naturalnym i prostym zjawiskiem: to owady, gasienice i rośliny, którymi ptak się żywi, wysyłają promień określony rodzaj promieni. Zmysł orientacyjny ptaków stoi do tych promieni

w tym samym stosunku, co odbiorca radia do promieni nadawcy.

Wielkość oddalenia nie odgrywa tu żadnej roli,

zarówno jak i u radia.

Możnaby ten zmysł orientacyjny ptaków porównać do oka ludzkiego. Wszakże promienie świetlne są tylko specjalną odmianą elektromagnetycznych promieni — odmianą, na którą

## Jedyna sposobność.



**Żona:** — Znowu dziś mówiłeś przez sen...

**Mąż:** — Moja droga, a czyż ja kiedykolwiek mogę się choć słowem odezwać!...

## Miasto legend o Borucie niechaj świeci przykładem. Solidarność bezrobotnych w Łęczycy.

W Łęczycy zebrani przed magistratem bezrobotni postanowili solidarnie nie zgadzać się na propozycję magistratu częściowego ich zatrudnienia, żądając pracy dla wszystkich zarejestrowanych.

Magistrat w najbliższych dniach usku teczni rozpoczęcie robót miejskich, przy których znajdą pracę na przeciąg 8 tygodni wszyscy bezrobotni Łęczycy.

Delegacja bezrobotnych udała się do miejskiego starosty z podziękowaniem za pomoc dla bezrobotnych niesioną przez powiatowy komitet obywatelski, zapewniając jednocześnie o lojalnym stanowisku bezrobotnych i wyrażonej tendencji oparcia się wszelkiej wyrotowej akcji ze strony komunistów, mającej na celu szerzenie zamętu.

JULJAN STREET.

## Milcząca żona.

— Wcale nie zachwycam się pomysłem tej dzisiejszej maskarady w klubie wiejskim — mówił Archibald Welkins przy śniadaniu do swej żony, wyglądającej uroczo w niebieskim szlafrocisku. Ona zwróciła na niego swe duże, błękitne oczy i spytała:

— Co masz mi do zarzucenia?

— Ach, cóż to za nonsens żeby mężowie i żony ubierali się w tajemniczo jedno przed drugim i niemówiąc, w jakim kostjumie się ukażą!

Jej zwyczaj milczenia wtedy, gdy się w czemś z nim nie zgadzała, często go denerwował w ciągu ich ośmioletniego pożycia małżeńskiego, więc i teraz przerwał milczenie, chcąc dać wyraz swemu niezadowoleniu:

— Myślę, że my nie będziemy robić sekretu z tego, jakie kostjumi sobie obie rzemy.

— Dowiemy się o tem po zdemaskowaniu — odparła.

Żona jego zachowała zupełne milczenie Welkins nigdy jeszcze nie spotkał kobiety, któraby mogła tak wytrwale milczeć, jak Natalia. Dawalo jej to jakąś tajemniczą przewagę.

— Wiesz dobrze, że na maskaradzie ludzie zachowują się zwykle bardzo swobodnie. Maski upoważniają ich do tego. Dlatego chciałbym wiedzieć, jaki kostjum będziesz miała — kończył już trochę zirytowany.

— Nie powiem ci, bo wtedy cała zabawa byłaby na nic — odpowiedziała z niewzruszonym spokojem.

W celu zachowania zupełnej tajemnicy, panie miały się zjechać w paru okolicznych domach, by tam zjeść obiad, ubrać się i wprost stamtąd udać się na

bal; panowie zaś zbierali się w innych domach.

Archibald Welkins zostawił więc limuzynę żonie i przyjaciółkom, sam zaś wziął pakunek, zawierający kostjum, który miał go upodobnić do króla Karola II, i pojechał żółtym motocyklem do wili Tomma Bayne, gdzie zastał sporą grupę mężczyzn, niektórych już w kostjumach. Archibald Welkins, opuszczał gościnny dom w świetnym humorze.

Pojechał do klubu w towarzystwie szeika arabskiego. Drzwi i wielkie okna klubu były otwarte, słyszeł więc już zdaleka dźwięki muzyki, zaczęto bowiem już tańczyć. Welkins zatrzymał się przy wejściu do sali balowej, chcąc się przyrzeć rozbawionemu towarzystwu. Przy dźwiękach jazz-bandu tańczył rozkołysany tłum masek. Przypatrując się barwnym maskom, zdawało się Welkinsowi, że poznał swą żonę. Była to dama z epoki rokoka, w białej peruce i krynolinie z kwiecistego jedwabiu, na twarzy miała pełno muszek i była bardzo podobna do Natalii.

Po chwili, uwagę jego zajęła Kleopatra. Wkrótce uprowadził ją jakiś indyjski radża, więc osamotniony król Karol II, podał się za fascynującą Kolombiną, uśmiechając się tajemniczo. Ogromnie żywa, w czarnym kostjumie z wielką białą kryzą, w czarnej czapeczce, zuchwale nasadzanej na rudych włosach, wyglądała jak osobienie wesołości i przekory. Welkins zaczął z nią tańczyć.

— Szukałem cię długo — rzekł jej starając się zmienić swój głos.

— Tak? — zachichotała — w takim razie sympatja nasza jest obopólna, bo ja cię także szukałam piękny królu.

— Ślicznotka!

Uściskała jego rękę, a on nie omieszkał uścisku oddać. A nawet musnąc ustami lekko jej twarz.

— Jesteś nieznośnym i niegrzecznym

mój królu, przekonałam się o tem. Mój mąż gdyby to widział...

— Czyż on musi o tem wiedzieć, albo moja żona? Przecież na tem cała zabawa polega — przekonywał ją.

— Muszę teraz tańczyć z kims innym — rzekła nagle Kolombina i odeszła szybko z zakapturzonym mnichem.

— Będę tu na ciebie czekał — zawołał król Karol II za nią, lecz ona potrzaskała głową przeczącą.

— Gdzie się więc spotkamy? — pytał, idąc za nią.

— Nigdzie — odpowiedziała, śmiejąc się z okrucieństwem.

Nieszczęśliwy monarcha cofnął się ku drzwiom, po chwili zaś myśląc, że Kolombina tańczy z rozbójnikiem sycylijskim, zbliżył się do niej. Lecz była to druga Kolombina, która go nie znała. Nie poruszała się ona tak lekko, jak ta, której szukał, ani nie mówiła francuskim akcentem. Mimo to nie tracił otuchy. Znajdźcie napewno, musi znaleźć tę swoją śliczną Kolombinę! A po zdemaskowaniu dowie się, kto ona jest.

O północy, po zdemaskowaniu, szukał z desperacją obydwóch Kolombin w sali balowej i w przyległych pokojach, lecz napróżno. Nie znalazł także żony, ani owej damy rokoka, którą identyfikował ze swoją żoną. Gdzie mogłaby być Natalia? Powinna być w sali balowej. Po bezowocnych poszukiwaniach, zatelefonował wreszcie do domu.

— Halo! — usłyszał ze zdumieniem głos Natalii.

— Szukałem cię wszędzie — mówił — czemu tak wcześniej wróciłaś do domu?

— Miałam dość zabawy.

— Nudziłaś się?

— O, nie, bawiłam się świetnie — zapewniała go.

— Nie rozumiem w takim razie, dlaczego wróciłaś do domu?

— Na maskaradzie ludzie często po-

### reaguje nasz organ wzrokowy.

Ptak przelotny zatem odnajduje owady i gasienice, którym się żywi, a tem samem swoje stare gniazdo, leżące w ich bliżkości, tak samo, jak ludzkie oko znalazło by w ciemności promień światła.

### ŚWIAT UCZONYCH UZNAŁ NAUKOWE PODSTAWY PROMIENI ORGANIZMÓW ŻYJĄCYCH.

Po odczytaniu raportu Lakhowskiego prof. d'Arsonwall miał krótki wykład, w którym zajął stanowisko przychylnie do jego wywodów. Godnym zaznaczenia jest fakt, że zwalczana wielokrotnie i jako mistyczna okrzyczana teoria promieniowania organizmów żywych poraz pierwszy była przedmiotem poważnej dyskusji uczonych w Akademii.

### SKĄD POCHODZĄ POKREWNE PROMIENIE ULTRA-RENTGENOWSKIE?

Od czasu pamiętnego odkrycia promieni Ultra-rentgenowskich przez angielsko-amerykańskiego uczonego Milikana przy pomocy balonów doświadczalnych w wyższych warstwach naszej ziemskiej atmosfery, łamią sobie uczeni głowy nad genezą tego najmłodszego noworodka wśród promienistych stworzeń.

Promienie Ultra-rentgenowskie posiadają niewiarogodną wprost zdolność przenikania. Są jak wiadomo 15 razy silniejsze od uznanych za najpotężniejsze promieni rentgenowskich zwyczajnych.

Podczas gdy promienie Roentgena cień nitką kilkominimetr. blaszkę ołowiu przenikają z trudem

i wysiłkiem, Ultra promienie są w stanie prześwietlić sztabę ołowianą grubości 90 centymetrów.

### ŁĄCZNIK Z ZAŚWIATAMI.

Skąd te promienie pochodzą? Wiadomo już z góry, że liczyć się trzeba, z pewną tajemniczą radioaktywną materją jako źródłem promieni. Ruchy tej materji,

rozpadanie się na oddzielne jednostki energii,

odbywają się niechybnie w takim tempie, że budzi poważne wątpliwości w moźność istnienia tej zagadkowej substancji na naszej kuli ziemskiej.

Pomiary i obserwacje wskazują jako by na kosmiczne jej pochodzenie.

Prawdopodobnie promienie te są emanacją gwiazd będących

dopiero w stadium rozwoju — muzyka, przyszłości..., posłankami kosmicznych mgławic na nasz ziemski padół.

sfepują nie tak, jakby się można spodziewać — odpowiedziała dość tajemniczo.

— Prawda, kochanie — mówił Archibald Welkins następnego dnia przy kawie do żony, ubranej w śliczny, różowy szlafrocisk — że wczorajsza zabawa wcale się nie udała.

A gdy skinęła potakująco głową dodała:

— Ja od razu cię poznałem.

— Jakto? Poznałeś mnie? — spytała szybko.

— Tak, wszakże miałaś strój damy rokoko i białą perukę, nieprawda?

Uśmiechnęła się i potrzaskała głową przeczącą.

— Czemże więc byłaś?

— Byłam Kolombiną — rzekła.

— Były dwie, całkiem jednakowo ubrane Kolombiny.

— Tak — odpowiedziała Kolombina.

— To ta świeża słoninka. Prawda, że dobra?

— Bardzo dobra — rzekł z rozlęgnięciem. — Obie Kolombiny miały jednak rude włosy.

Wstając od stołu, spytał mimochodem:

— Kto jest tą drugą Kolombiną?

— Zapewne ktoś, kto poszedł do tego samego kostjumera, od którego ja miałam kostjum — odpowiedziała Natalia.

— Lecz... — urwał nagle, a potem do dał z pewną irytacją:

— Nie powinien był pożycząć dwóch jednakowych kostjumów na jedną maskaradę, nie sądzisz?

Lecz ona milczała.

W ciągu ich ośmioletniego pożycia małżeńskiego denerwował go często jej zwyczaj milczenia, gdy się z nim w czemś nie zgadzała. Nigdy jeszcze nie spotkał kobiety, któraby umiała tak wytrwale milczeć, jak Natalia. Dawalo jej jakaś tajemniczą przewagę.



## Szaleniec z bezgłośnym rewolwerem.

Strzela w nocy z ulicy do okien.

Miasto Omaha (Nebraska) od szeregu dni opanowała trwoga przed jakimś praw dopodobnie szaleńcem, który morduje osoby na zupełnie sobie nieznane.

Niedawno lekarz dr. Seales został zastrzelony przez okno w swym pokoju or dynacyjnym. Nikt nie słyszał strzału, a jednak pod oknem znaleziono

luske rewolwerowa.

W mieście zapanowało takie przerażenie, że mieszkańcy ubikacji parterowych siedzą wieczorem bez światła, byle się nie wystawiać na kule szaleńca.

Prócz wspomnianych dwu ofiar zabitych, jest cały szereg rannych bezgłośnie mi kulami.

## Król gulaszu.

Lukratywne przedsiębiorstwo.

Był i taki, kiedyś bardzo bogaty, ale w końcu zbankrutował. Nazywał się Stanley Beldring, jako średni kupiec w Kopenhadze zorganizował na początku wojny fabrykę gulaszu dla armii państw centralnych, tak do końca 1915 roku dostarczył Niemcom i Austriakom gulaszu za obrazy mia sumę 54 milionów koron.

Kiedy jednak rząd duński zabronił wywozu konserw dla armii wojujących na

skutek interwencji państw zachodnich, Beldring, przezwany królem gulaszu, porzucił lukratywne przedsiębiorstwo i z robionymi milionami wziął się do przedsiębiorstw okrętowych. Na tym interesie stracił cały majątek, zarobiony na gulaszu i obecnie ogłoszono go bankrutem. Sic transit!

Z „krzyżówkomanji”.

## Jak się nazywa wyschły strumień w Chinach południowych?

Nazwy nie spotykane dotąd w krzyżówkach.

Z powodu tak modnych obecnie łamigłówek krzyżowych, jeden z czytelników tygodnika „Jugend” zadaje pytanie powyższe i odpowiada ironicznie:

1) Wyschły strumień w Chinach południowych; 2) postać z podania ludowego botokudów; 3) zwierzę wschodnio-tybetańskie (w języku krajowców); 4) pole

bitwy z eposu marsjanów; 5) skrót głosek z abecadła inkasów; 6) nazwa konia na wyspach Hawajskich; 7) mało używane pojęcie geometryczne przodków dawnych Egipcjan; 8) kwiatek, który miewają czasem autorzy krzyżówek (po japońsku); 9) błąd drukarski w nazwie używanego niegdyś sprzętu domowego.

## Sławny tenor czarnej rasy

oślął białą publiczność szeregiem piosenek murzyńskich.

Biało-czarny incydent.

Wychodząca w Baltimore w Stanach Zjednoczonych „Jedność — Polonia” pisze:

„W tutejszym teatrze Lyric miał wystąpić Roland Hayes, sławny tenor czarnej rasy. Gdy przybył do teatru i zobaczył

segregację murzynów od białych, tak się tem obraził, że nie chciał wystąpić. Zarząd teatru zarezerwował cały balkon i lewą stronę parteru dla murzynów, a dla białych środek parteru i prawą stronę z łozami.

Zdanie artysty było takie, że jeżeli murzyn artysta jest na tyle wart, aby go biali słuchali, to jego rodacy są również godni, aby razem z białymi siedzieć. Murzyn-artysta wyszedł i oświadczył publiczności, że jeżeli

nie będzie śpiewał tak dobrze

jak zwykle, to niech publiczność przypisze to jego zdenerwowaniu z powodu owej nieszczęsnej segregacji jego rodaków od białych. Na szczęście jednak krytycy przyjęli jego program z wielkim uznaniem. Odtworzył on szereg kompozycji klasycznych w obcych językach, jak równie

szereg piosenek murzyńskich dotąd niesłyszanych na scenach poważnych teatrów. Towarzyszył mu chór złożony z głosów murzyńskich, który również popisał się dzielnie i spotkał się z

ogólnym uznaniem, tak publiczności, jak i krytyków. Świadczy to wyśmienicie, że murzyni są podatni do wyższej kultury, skoro się im da odpowiednio wykształcenie i sposobności takie, jakimi cieszą się biali.

## Ford zachwycony mazurem i krakowiakiem.

Piękno tańców polskich — odkryto... w Ameryce.

Twórca i właściciel słynnej fabryki samochodów w Stanach Zjednoczonych, Henry Ford, przejeżdżał niedawno przez dzielnicę miejscowości Dearborn pod Detroit, zamieszkałą przeważnie przez robotników polskich. W jednym z domów odbywało się wesele. Kapela rzeźna od ucha ogniściego oberka. Zdziwiony nieznaną melodią, polecił Ford zatrzymać samochód przed domem weselnym.

Rzecz prosta, że samochód milionera przed domem robotniczym zwrócił natychmiast powszechną uwagę. Gospodarz, ojciec panny młodej, zaprosił Forda do środka.

Miljoner chętnie skorzystał z zaproszenia i z zainteresowaniem przyglądał się tańcom polskim, oraz przysłuchiwał się dziarskim krakowiakom, oberkom i mazurkom, które musiano na jego życzenie grać po kilka razy.

— To zupełnie coś innego. Melodie ta kładzie żywe, dźwięczne, pociągające!... mówił stary fabrykant, wsiadając po godzinie do samochodu.

Podnieść trzeba, że Ford, mimo sędziwego wieku czuje się dziarsko i uprawia różne sporty.

## Stowarzyszenie małych dziewczynek.

„Panie” te przychodzą do klubu z lalkami.

Gazety amerykańskie przynoszą wiadomość o zawiązaniu w Stanach Zjednoczonych

klubu małych dziewczynek

w wieku 9, 10 i 11 lat. Członkinie klubu zbierają się raz na tydzień kolejno u siebie i przynoszą z sobą lalki. Warunkiem należenia do klubu jest troszczyć się o swą laleczkę tak, jak o żywe dziecko: lalka musi być karmiona i ułożona do snu za pełnie w tym samym porządku jak żywa babcina.

Dziewczynki miewają odczyty o odżywianiu niemowląt, o higienie noworodka i t. p., opracowane na podstawie dziełek udzielonych im przez matki. Zobowiązane są także

ścić dla swych laleczek bieliznę i sukienki flanelowe według najnowszych wymagań higieny. — Pomysł iście amerykański, kto wie jednak, czy w praktyce nie okaże się dobry. Może z małych kobietek, zaprawionych w takiej szkole, wyrosną wzorowe matki i wychowawczynie.

## Krwawi amatorzy „starzyny”.

Niezwykle zakonserwowanym temperamentem obdarzona była 73-letnia Franciszka Petersika w Eibenschütz (Morawy). Pomimo bowiem tak sędziwego wieku nie zrezygnowała z uciech amorycznych, lecz miała aż

dwóch amantów

i to przeszło o 40 lat młodszych od siebie. Oczywiście ci ubiegali się o jej względy — niezadarmo.

Przed kilku dniami znaleziono ją zamordowaną i obrabowaną.

Podejrzanie skierowało się oczywiście

w kierunku owych niewybrednych amatorów starzyny. Jednego z nich 32-letniego Ryszarda Reznowskiego ujęto w chwili, gdy usiłował uciec do Rumunii.

Przyznał on się do popełnienia mordu.

Jego współnik Michał Dudacs, jeszcze nie został odnaleziony.

Ofiara mordu, osoba zamożna w ostatnich dniach przed śmiercią objawiała zamiar wstąpienia po raz trzeci w związku małżeńskie.

## Krateczki sądowe.



## Brutalny łowca kobiet.

Zaczęło się od kina...

Przed niedawnym czasem wywołał wielkie poruszenie na ulicy Ceglanej na Bałutach ślub niejakiej panny Soni z pewnym młodzieńcem, z którym obcowała przez długie lata. Za czasów narzeczeństwa panna Sonia była ukochanemu swemu wierna nad wyraz i za próg nie wychodziła bez niego.

Po zamażpójściu jednakże zmieniła się całkowicie.

PEWNEGO WIECZORU W CASINIE...

Było to w sobotę. Pani Sonia udała się z jedną ze swych przyjaciółek do Casina. Zajął miejsce na balkonie i natychmiast rozpoczęły flirt z jakimś siedzącym obok młodzieńcem. Wobec tego jednak, że panowie owi zaczęli się dostawiać do nich w nabyty ordynarny sposób, zmieniły miejsce, rezygnując z zawarcia znajomości. Nie zrezygnowały natomiast młodzi panowie. Zmienił także miejsce, usiłując w czasie przerwy nawiązać rozmowę z ładną kobietkami.

Zniecierpliwione natręctwem nieznanymi opuściły przyjaciółki kino wśród programu.

Była godzina dziesiąta wieczór i na Piotrkowskiej wrzał w całej pełni spacer szabasowy. Pani Choróbcykówna (takie bowiem brzydkie nazwisko nosiła piękna nasza bohaterka Sonia) postanowiła skorzysta z pięknego wieczoru. Doszła z kołozanka do zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd i tu znowu wykwitli przed nimi owi natrętni młodzieńcy z Casina. Ponośli swe wysiłki skłonienia niewiast do zawarcia z nimi znajomości. Niestety znowu otrzymali kosza.

Główna rola w tym wypadku odgrywał pan Maurycy vel Mojsze Wolfowicz, młody obywatel ulicy Aleksandryjskiej. Wśród znających swych cieszy się opinią

wielkiego ryzykanta zwłaszcza w sprawach, w których chodzi o niewiastę.

ZASKOCZONA W BRAMIE.

O godzinie 12-ej pani Sonia Choróbcykówna pożegnała się z przyjaciółką na placu Bałuckim i podażyła do domu na ulicy Ceglana. Przed bramą musiała czekać dość długo.

Znienacka do czekającej samotnie przystąpił jakiś drab, który bez słowa chwycił ją jedną ręką za kark. Zaskoczona tym ordynarnym i brutalnym wybrykiem pani Sonia początkowo zaniemówiła, później wszakże narobiła piekielnego hałasu. Broń się jednocześnie, jak tygrysyca. Rozjąszone oporem tym napastnik, a był nim nie kto inny, jeno Moszek Wolfowicz, zaczął bić swą ofiarę po twarzy.

Na skutek krzyków przed bramą wybiegła dozorczyńni, a widząc, co się dzieje, zaalarmowała męża pani Soni.

Wolfowicz rzucił się do ucieczki, państwo Choróbcykowie rzucili się za nim w pogoń.

I byłby może uszedł Moszek Wolfowicz zdrów i cały, gdyby nie fatalna przyгода. W szalonym swym pedzie wpadł na... posterunkowego III-go komisariatu p. p. Nie zorientowawszy się w pierwszej chwili, kto go chwycił za kołnier, chciał się wyrwać, później jednak dał za wygraną. Nadbiegli państwo Choróbcykowie i Wolfowicza odprowadzono do komisariatu, gdzie spisano o zajściu protokół.

Pani Sonia Choróbcykówna wniosła przeciwko bezczelnemu smykowi skargę do sądu pokoju 6-go okręgu, przed którym też stanął w dniu onegdajszym.

Pan sędzia Kiszminjan Moszka Wolfowicza dla braku dowodów uniewinnił. Sza — wicz.

== KINO DOM LUDOWY ==

Dla młodzieży dozwolone

Od piątku dn. 26 lutego i dni następnych wyświetlany będzie przepiękny film p. t.

„WIERNĄ RZĘKĄ”

potężny obraz historyczny w 7 aktach, osnuty na tle głośnej powieści Stefana Zeromskiego

Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu pod względem wykonania i przepięknej treści osnutej na tle męczeńskich walk Narodu Polskiego, każdy Polak winien film ten zobaczyć.

CENY MIEJSC: Na wszystkie pierwsze seansy od godz. 4 po poł., w soboty od godz. 3 po poł. i w niedziele od 2 po poł. po 40 gr. każde.

Popierajcie przemysł krajowy.



## Dzień w Łodzi.



### Zywcem zabita deskami.

#### Final potyczek gospodarza z lokatorką.

(x) Pani Łaja Tyszel, wieloletnia mieszkanka domu przy ulicy 6-go Sierpnia 68 toczyła

#### zacięty spór.

z właścicielem domu Ignacym Krygierem. Lokatorka nie była na ręce gospodarzowi przeto starała się wyeksmitować Tyszlówkę wszelkimi możliwymi środkami.

Lokatorka broniła się przeróżnymi sposobami, najczęściej zaś

#### jezyczkiem.

Po ostatniej, pomiędzy Tyszlówką a Krygierem potyczce, zakończonej całkowitem zwycięstwem gadatliwej lokatorki nastąpiła wielka cisza.

Była to jednak cisza przed burzą. Właściciel domu bowiem, nie mogąc ścierpieć Tyszlówkę, uciekł się

#### do podstępów.

sadzając, że tem zada wrogowi całkowitą klęskę.

Nocny ubiegłej, kiedy dom cały spał, pan Krygier

deskami zabił drzwi Tyszlówkę i zadowolony ze swej pracy, oddał się.

Nazajutrz gadatliwa lokatorka nie mogła się wydostać z mieszkania.

Dopiero sąsiedzi usunęli tę oryginalną zapórę.

Poszkodowana o tych niepowszednich zgoła

ekscesach kamienicznika doniosła policji.

### Dziwny Łachman.

#### Odpowie za nielegalne przekroczenie granicy.

(x) Od kilku już dni po zapadłych uliczkach przedmieść kręcił się młody

#### biednie odziany mężczyzna.

Skąd przybył i co porabiał — trudno było odgadnąć.

Nieznamy spacerował po ulicach i łakomie przyglądał się bułkom umieszczonym w licznych oknach sklepowych.

Kręcił się przeważnie w jednym i tym samym punkcie miasta, przeto nie uszedł uwagi policji. W dniu wczorajszym zatrzymał go posterunkowy W.

W pierwszej chwili

#### chciał uciec,

później jednak z niemą rezygnacją poddał się losowi.

## Mieszkaniec sterty słomy.

### Kryjówkę złodzieja zdradziła wyrzucona przez niego przyjaciółka.

(n) Miał zostać organistą czego życzyli sobie rodzice, Józef Rubin, mieszkaniec wsi Ochoża, powiatu Piotrkowskiego, został

#### naizwyklejszym złodziejem.

Od najmłodszych już lat brała go chętka do złego.

Oplywał we wszystko mimo to jednak kradł sam nie wiedząc poco i dla czego. Nim jednak rodzice spostrzegli

#### postępowanie ich jedynej pociechy,

Józek wyrósł na złodzieja w całym słowa tego znaczeniu. Miał wówczas 15 lat. Ojciec schwytywszy go kiedyś na gorącym uczynku kradzieży, przepędził Józka darząc go na drogę

#### terciem lanem.

Tułał się Rubik po tym wypadku dość długo w pobliżu rodzinnej wioski, kradł co się dało, skoro jednak spostrzegł, że go śledza umknął.

Próżno go szpкали rodzice, chcąc naprowadzić na prawdziwą drogę.

#### Po Józku nie pozostało

#### najmniejszego śladu.

On tymczasem osiedlił się w pobliżu Łodzi i całkiem niezłe rozgospodarował się w

#### stercie słomy.

Wygrzebana jama służyła mu za salon, stołowy, sypialnię i śniadnię. Józek bowiem grasował w mieście i pobliskich wioskach, a lupy znosił do sterty.

Ostatnimi czasy Józek wynalazł sobie przyjaciółkę i

#### ta go zgubiła.

Kiedy Rubik zapoznawszy się z kolegami po fachu, rozpił się i czas spędzał

na kartach, przyjaciółka śledziła Józka, aż kiedyś ujrzała jak paradował z inną.

Zemsta oświadczyła Antosia Grzelak, tak bowiem nazywała się kochanka Rubika. Mściwa dziewczyna postanowiła zniszczyć zniechęconego Józka. Z zapalkami w ręku podeszła do locum „złodzieja chcąc

#### stercie podpalić,

sprytny atoli Rubik ujął mściwą dziewczynę i obił ją.

Czołgała się u kolan jego, żebrząc by żył z nią dalej. On jednak nieczuły na nic

#### odchręknął ją brutalnie.

Leżała kilka godzin obok jego schronu, widząc jednak że nie wskóra odeszła. Idąc zamysłona ulicami miasta zauważyła nagłe szyld z czerwonym napisem i godłem państwowym. Stała... namyślała się długo, wreszcie weszła i dyżurnemu policjantowi

#### wskazała kryjówkę Józka.

Wydelegowany dwaj posterunkowi z ławicją odnaleźli stertę, a w niej Rubika śpiącego, obok rozmaitych rzeczy pochodzących z kradzieży.

Przestraszył się niezbyt delikatnie zbudzony lokator stogu, a spostrzegłszy granatowe mundury policji, zamierzał uciec czemu jednak przeszkodził posterunkowi i

#### chybionego organiste

powiedli do komisariatu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia osiadał Rubik w areszcie razem z Antosia Grzelak, przychwyconą również za stare grzeszki.

## Gorący strumień wody

### poparzył dotkliwie nieczulego małżonka.

(x) Państwo Zygmuntostwo Zielnikowie, zamieszkali przy ulicy Zimnej 3 stanowili młode stadło małżeńskie.

Pan Zygmunt, płochy facecik, wkrótce po ślubie począł

#### zaniedbywać żonkę.

Czas wolny od pracy miał przy boku młodej żonki spędzał z innymi. Z początku pani Anna wierzyła słowom męża, że przesiaduje poza domem dla ich

#### wspólnego dobra.

Później jednak Zielnikowa drogą wiadomości, kierowanych gorącym serduszkim, dowiedziała się, że

#### mężulek bawi się z innymi.

Zakipiła gniewem. W myśli jej poczęła się rodzić zemsta. Kiedy mąż wrócił późnym wieczorem do domu, pani Anna zaraz na przywitaniu siłowała

#### oblać go gorącą wodą.

Drżąca atoli ręka chybiła celu. Miał na głowę, wrzątek padł na odzież i

#### poparzył dotkliwie ciało

Zielnika.

Zawezwany lekarz Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy pozostał ukaranego męża na miejscu w stanie osłabionym.

Młodzianka i zazdrosna pani Zygmuntowa, przerażona swym czynem, uciekła do domu swych rodziców.

## Zawzięty bluźnierca.

### Zbytnią elokwencją dokuczyla sąsiadom.

(n) Nie znał miary we wszystkim par Łukasz Kostecki, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 33. Jeśli pił — to na umór jeśli się bawił — to ogniście.

Gorzej było, gdy Kostecki

#### wpadł w złość.

Wtedy kłął i bluźnił co niemiara. Puchły uszy sąsiadów, przysłuchujących się kłatwom, rzucanym przeciwko Bogu i świętym.

W dniu wczorajszym pan Łukasz rozsierdził się na dobre.

Jedną z sąsiadek, nie mogąc znieść tej awantury, udała się do komisariatu, gdzie bardzo szczegółowo zdała relację z

#### wielomówności Kosteckiego.

Wyślany na miejsce funkcjonariusz akkurat miał przyjemność słuchania elokwentnych zdań p. Kosteckiego.

Posterunkowy stanął na przeszkodzie dalszemu wypowiedzianiu się Kosteckiego i spisał odpowiedni protokół, poparty zeznaniami i podpisanymi kilku świadków

#### bluźnierstw pana Łukasza

Po przeprowadzonym dochodzeniu sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Kostecki za bluźnierstwo stanie niebawem przed sądem.

## APOLLO-APOLLO

DZIŚ PREMIERA!

Poraz pierwszy w Łodzi

## Golcy i Skarby

farsa w 8-miu częściach

Pat i Patachon

## ODEON :: ODEON

## KULTURA CIAŁA

Epokowy film w 8 wielkich aktach  
Najpiękniejsze okazy ludzkości  
w pełnym blasku i nagich kras.

## CORSO :: CORSO

PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI

## SZAJKA NIEWIDOCZNYCH

Sensacyjny dramat 12 aktów. 2 ser. razem

całość

NOBODY w roli głównej.

R. M. AYRES.

14)

## CZY PAMIĘTASZ?...

POWIEŚĆ.

— Boję się, że ci się to nie będzie podobało — odparłam nerwowo. — Nie gniewaj się, ale...

Matka patrzyła na mnie z przerażeniem. Spodziewała się czegoś najgorszego.

— Co się stało, moje drogie dziecko?

— Idę... idę do „Madame Adeste“... — wykrztusiłam niemal z płaczem.

Nastąpiła mała pauza. Nie śmiałam podnieść oczu. Nagle usłyszałam śmiech matki.

— Kochane dziecko — rzekła. — Przecież to nie złego. Ja tam zawsze byłam!

W rezultacie matka sama mnie odprowadziła do „Madame Adeste“ i obiecała, że przyjdzie po mnie o piątej. Jeszcze teraz wspominam o tej popołudniowej wizycie, jak o dziwnym śnie. Nie będę opisywała, co się działo, ale posyłam mi od jednej asystentki do drugiej. Najpierw układano mi włosy w najrozmaitszy sposób, aby stwierdzić, z jakim uczesaniem

mi będzie najlepiej do twarzy. Następnie masowano twarz i ręce, pokazano mi kilka przykładów towarzyskiego szyku m. in. jak się wchodzi do pokoju, siada, wstaje i t. p. drobniaki, które się uważa za rzecz ogólnie znana, ale mimo to można wykonać inaczej i lepiej, aniżeli się tego nauczyło w domu. Następnie szeroko dyskutowano nad moją toaletą i obiecano przygotować nową suknię na jutrzejszy wieczór.

— Czy pani naprawdę będzie mi mogła przygotować suknię w tak krótkim czasie? — zapytałam z powątpiewaniem.

— Zawsze dotrzymuję swych obietnic — odparła pani Adeste z uśmiechem.

Matka przyjechała niedługo potem i obie opuściliśmy salon „Madame Adeste“, gdzie młode gości gąski przemieniano w dystygowane damy.

Po drodze nie uczyniła najmniejszej uwagi pod adresem mojego zniechęconego wyglądu; może też w jej oczach nie zniechęcała się zupełnie. Skoro tylko weszliśmy do domu, pobiegłam jak strzała do mego pokoju, aby się przyglądać sobie w lustrze. Nie nastąpiła wcale taka zmiana, jakiej się spodziewałam i czułam się nieco rozczarowaną tem, co ujrzałam w odbiciu. — Ale przypominałam sobie, że „Madame Adeste“ powiedziała, że „nie

odrazu Kraków zbudowany“. Włosy w każdym razie były uczesane znakomicie, to przynajmniej musiałam przyznać bez zastrzeżeń! — Widziałam też zazdrosny błysk w oczach Celestyny, gdy na krótko przed kolacją weszła do mego pokoju.

— Pani byłaby rada, gdyby panienka ubrała dziś wieczorem sukienkę, którą wczoraj przyniosłam — rzekła.

Zastosowałam się do życzenia matki i podziw, jaki spostrzegłam w oczach Janika, gdy weszłam do jadalni, był dla mnie prawdziwym triumfem po przejściach ostatnich dni.

Ojciec był w klubie, zaś matka niedługo po kolacji także wyszła. Poszła do znajomych na bridża, który był jej największą przyjemnością. Janek po kolacji zabrał się do czytania, ja zaś poszłam do salonu obok i usiadłam przy pianinie, na którym leżały jeszcze nuty pieśni, śpiewanej wczoraj wieczorem przez Lowena. Spróbowałam odegrać melodie, ale już po kilku akordach przybiegł Janek i poprosił mnie o zaprzestanie tej „kociej muzyki“.

— Nie gram przecież gorzej od ciebie — odpowiedziałam podniecona na jego zarzuty.

Janek zaśmiał się, widząc, że się zaperyłam.

— Przypuszczam, że Lowenowi twa

muzyka niezbyt by się podobała — dociął mi z miejsca.

Ręce mi natychmiast opadły i ogarnął mnie smutek. Janek miał słusność: nie byłam żadną partją dla Lowena. Nie umiałam ani grać w karty, ani też prowadzić interesujących rozmów, a nawet nie byłam wcale muzykalną, mimo, że umiałam jako tako grać na pianinie. Jakże mogłam żywić nadzieję, że uda mi się go przykuć do siebie? Prawdopodobnie ta druga umiała to wszystko, czego mnie brakowało, a może jeszcze o wiele więcej. Ach! Jak ja ją nienawidziłam...

Ktoś zapukał w drzwi.

— Proszę wejść — rzekłam obojętnie.

— Pan Lowen — zameldowała dziewczyna.

Podsłoczyłam, jakby mi ukasiła osą. Zapomniałam o wszystkich instrukcjach, jakie mi dano u „Madame Adeste“ i zrumieniłam się jak indyk, gdy Lowen ukazał się na progu.

Zaczekał, aż dziewczyna zamknęła drzwi, poczem odezwał się nerwowo:

— Mam nadzieję, że pani mi wybaczy, że przychodzę dzisiaj, mimo, że pani tego nie chciała. Ale interes jest interesem i jestem pewien, że pani także chce tę sprawę załatwić jaknajprędzej...

(d. c.)



W labiryncie życia łódzkiego.

# Pan pozwoli pierwszy...

## Kwestja pierwszeństwa przy wchodzeniu przez drzwi. Gdzie i komu w Łodzi przydałoby się więcej grzeczności?

Każdy odczuwa że drzwi, to w życiu ludzkim moment i linja decydująca. Sa lu dzie, przed którym drzwi otwierają się sa me: sa łacy, którzy umieją je otwierać prawdziwemi — czy też podrabianemi — kluczami. Ci wszyscy maja szczęście i ró bia kariere.

Sa inni, dla których wszelkie drzwi stanowią nieprzezwyciężona przeszkoda. Panika ogarnia ich na widok drzwi. Od- powiadają im jedynie zawody, które nie wymagają przechodzenia przez drzwi, a więc np. profesja nocnego stróża lub poli cianta. Ale ci właśnie tych nieszczęsnych drzwi musza pilnować.

### „PANOWIE BEDA LASKAWI ZACZAĆ“

Kwestja pierwszeństwa przy wchodze niu przez drzwi jest ze swej strony donos tvm problemem towarzyskim i społecz- nym.

Słynnem jest pełne galanterji wezwa nie wodza francuskiego w bitwie pod Cre cy pod adresem Anglików:

— Panowie Angliacy beda laskawi za- czać“.

Nic dziwnego. Najezdźcy angielscy na terenie Francji byli do pewnego stopnia gośćmi i dlatego kulom ich należało się pierwszeństwo dostępu do piersi przeciwników.

### TRUDNY PROBLEM.

Życie wielkich i małych dworzan po wielkich i małych dworach monarszych zapełnione było po brzegi problemem, kto ma przed kim w drzwiach mieć pierw- szeństwo, to był główny cel dążeń, po- wód naglebszych radości i rozpaczy.

— W „Mazepie“ — pamiętam — wo jewoda każe mur rozwalić, gdyż dwaj gru bi szlachcice nie mogą równocześnie zmie ścić się w drzwiach.

### KTO PIERWSZY?

Mój Boże, czasy dziś surdutowe, szare, a ile certowania się przy drzwiach, ile tu ukrytych ambicyj, fałszywej skromności, ile wadliwości trudnej do rozwiązania!

Dla położenia im kresu należałoby o- pracować jakaś teorie prawa do pierw- szeństwa w drzwiach, parę teoryj do wy- boru.

A wiec: pierwszeństwo podług wieku, podług alfabetu, podług grubości i uroczy- łości okrycia (futro przed paltem, palto przed zarzutką, frak przed smokingiem i t. d.), podług gęstości włosów, wielkości łysiny i t. p. Metody takie maja zaletę zu pełnej, dającej się sprawdzić obiektywno ści.

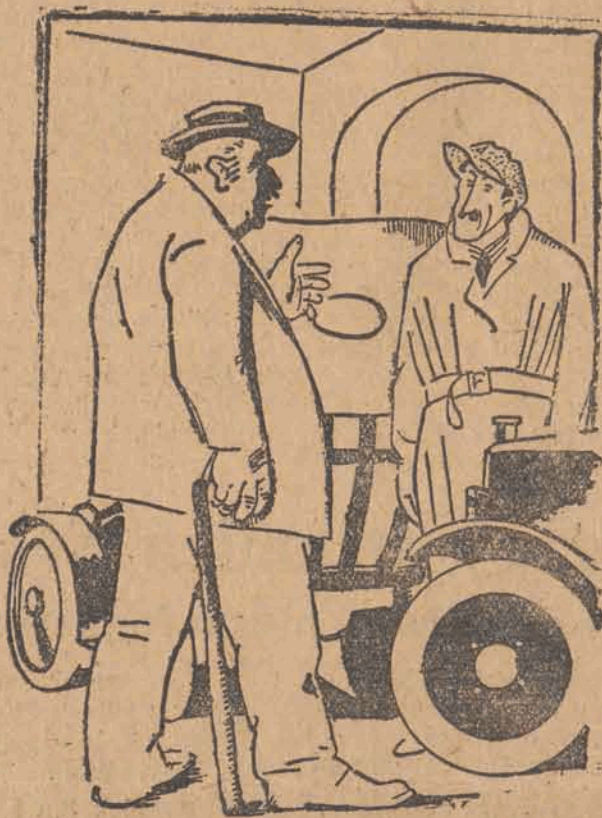
### WIECEJ GALANTERJI!...

Jest rzecza interesująca, jak ludzie ce remoniujący się ze znajom. przy drzwiach o ile tylko poruszają się „incognito“, nie krepują się wobec nieznajomych i szturmem zdobywają miejsca w pociągu, w tramwaju, w kinie, przy bufecie, garde robie... Tu by się naprawdę przydało tro-

che średniowiecznej francuskiej grzeczno ści, tej galanterji z pod Crecy, która nawet kulom — a nie tylko nogom, uszom, pal- tom, — partnerów, rywali i przeciwników dawała pierwszeństwo.

A i na ulicach łódzkich mniej byłoby karamboli.

## Różne sposoby na teściowe.



**Pan:** — Pojedzie pan ze mną.

**Szofer:** — Nie mogę. Auto mi się rozlatuje i może być wypadek.

**Pan:** — Oto mi właśnie chodzi, bowiem pojedzie nim moja teściowa.

### Gdy dwoje się kocha...

## Trutki na szczury, czy środek przeczyszczający? Prozaiczne następstwa romantycznych zamiarów.

Córka majątnego kupca łódzkiego, panna Stanisława Giż... z ul. Piotrkow- skiej zakochała się na zabój w sympaty cznym młodzieńcu p. Wacławie R. Rod- zice panienki nie chcieli jednak udzielić zezwolenia swego

na ślub,

albowiem amant nie miał żadnego stano- wiska i nie dawał gwarancji, iż potrafi rodzinę utrzymać.

Co robia młodzi? Postanawiają natu- ralnie

odebrać sobie życie.

W tym samym celu wynajmują pokój w hotelu, zaopatrujący się poprzednio w truciznę w pobliskiej aptece. Gdy kan- dydat na samobójcę zażądał w aptece sil- nej

trutki na szczury i środka nasennego, p. aptekarz powziął podejrzenie i zamiast morfiny lub weronalu dał mu proszek nieszkodliwy, załączając do niego silny środek prze- czyszczający.

Nie będziemy szeroko opisywali spę- dzonego w pokoju hotelowym wieczoru pary kandydatów na samobójców, dość iż po pewnym czasie zbudziły ze smu oboje kochanków

gwaltowne kurcze żołądkowe.

Oboje myśleli naturalnie, że to śmierć się zbliża. Tymczasem było to jedynie działanie owego proszka przeczyszcz- ającego z bardzo prozaicznymi skutkami.

Gdy niedoszli samobójcy

opuszcili rano hotel

w niektór. sferach łódzk. zawrzało. Chicho- tom i szeptom nie było końca. Nie ule- gało wątpliwości, że młoda panna

jest skompromitowana

i męża tak łatwo nie znajdzie. Ten ar- gument przemówił zdaje się do rozsądku praktycznego p. Giż..., który nie zwle- kając wcale

udzielił swego rodzicielskiego błogosła- wiestwa.

Ślub młodej pary odbędzie się za 14 dni.

## Olbrzymia belka przygniotła trzech robotników, zajętych przy budowie mostu kolejowego.

Z Częstochowy donoszą: Na nowobudowanej linii kolejowej Kalety — Herby — Wieluń wydarzył się onegdaj straszny wypadek, który pociąg nął za sobą ciężkie okaleczenia trzech

robotników. Oto na grupę robotników, zatrudnionych przy budowie mostu kole- jowego około wsi Praszczki, gm. Pan- ki, z przejeżdżającego parowozu spadła olbrzymia belka,

ZAMIAST FELJETONU.

## Projekty pani Szymonowej.

— Niech pan nie przedstawia sobie, że ja przez całe życie bylam tylko biedną do- zorczynią...

Jako panna miałam świetne posady i bylam wielką panią. Aż dwa razy bylam mamką. Lepsze to były czasy! Każda lep- sza pani do dziecka trzymała mamkę, a jak miała bliźniaki, to nawet aż dwie mamki. Taka mamka była całą panią w domu. Wszystko się nad nią trzęsło i chło- chało, jak na szkiełko od lampy. Nikt się do niej nie śmiał marnem słowem ode- zwać — bo się bali, że mamce gotowa i- rytacja na pokarm uderzyć i że to wszy- stko niemowlęciu zaszkodzi. Najtłustsze kawalki mięsa pakowali w mamkę, cały wierzch z rosolu i mleka zdejmowali tyl- ko dla mamki, a jak takiej mamce nawa- lili garnuszek z kawą, to mogła z tego na- karmić i siebie i swego wojskowego i je- szcze jego dwóch kolegów. Taka mamka to była święta osoba.

Pamiętam, że jak się do mnie raz mój panisko coś nie tak całkiem akurat grzecz- nie odezwał i jakim się poskarżyła mojej pani i głowę zawiązała chustką — to ta- ka była w domu awantura, że pan mnie musiał w kuchni przeprosić, a pani na- brała mi materję na fartuszek i bluzkę, darowała mi halkę i powiedziała mężowi, że jak jeszcze odważy się na mnie choć- by trochę krzywo popatrzeć, to ja goto- wam odejść a wtedy, żeby wiedział, że i ona go zostawi z dzieckiem w mieszka- niu, a sama ucieknie do rodziców.

A dzisiaj?! Dzisiejsze lepsze panie po- robiły się bezwstydnice i nie wstydzą się same karmić niemowlęta, albo tak po lu- dzku piersią, albo z przeproszeniem pana — flaszka. Dziecko przecie nabiera ro- zum od tego, kto je karmi. A proszę mi powiedzieć, jaki rozum nabrać może od takiej flaszeczki i krowiego mleka?! Dla- tego też dzisiaj coraz więcej głupich bie- ga po świecie, a zobaczy pan, co to do- piero będzie za kilka lat.

Dawniej były lepsze czasy. W par- kach wszystkie ławki były obsadzone sa- memi mamkami i każda porządna dziew- czyna rwała się na posadę za mamkę. — Była panią na całą gebę, spała do dziesią- tej, a jadła za czterech. Co miesiąca za- dała prezentów i podwyżki. Bez strajku dawali jej zaraz.

Z pensji i z boków zostawało mamce zawsze jeszcze tyle, że mogła swoje wła- sne dziecko dać na wychowanie do pen- sjonatu i mogła dla niego jeszcze coś spra- wić. I wszystkim było dobrze. I mamce, i jej dziecku, i dziecku tej pani.

A dziś? Takiej biednej dziewczyny na mamkę nikt nie potrzebuje, do innej służ- by razem z dzieckiem nikt jej przyjąć nie chce; pieniędzy niema, żeby dać dziecko na wieś, sprzedać ani choćby darować ba- chora także nie może i koniec tej historii jest taki, że dziewczyna wędruje do kry- mińatu za to, że dziecku się zmarło.

Dlatego ja pana bardzo proszę, żeby koniecznie w gazetach nakazali posłom, aby zrobili natychmiast ustawy, że bo- gaczkom zakazuje się karmić dzieci wła- sną piersią, a oprócz tego, że wszystkie flaszeczki z pypkami ma się skasować. — Wtedy zaraz paręset dziewcząt w sa- mej Łodzi znalazłoby uczciwe posady ja- ko mamki i nie włóczyłoby się u nas tyle bezrobotnych dziewcząt.

## Zbiegły z więzienia kali- skiego bandyta Mielczarek daje znać o sobie.

Nocy dzisiejszej o 23,30 na jadących sa- mochodami zosą łódzka Oskara Eisiga z Rudy Pabjanickiej i Dawida Engla, foto- grafa z Kalisza, napadł pewien opryszek w lesie marchwackim, którym według opi- su napadniętych jest prawdopodobnie zbie- gły przed kilkunastu dniami z więzienia ka- liskiego bandyta Mielczarek.

Łupem bandyty stała się gotówka oko- ło 100 zł. i sztuczka materiału, które ode- brał od napadniętych. Zawiadomiona o na- padzie policja kaliska wszczęła pościg za bandytą, który, mamy nadzieje, wkrótce zostanie ujęty.

która przygniotła trzech, jeden z robotni- ków doznał zmiążdżenia i połamania nóg, drugi ma literalnie zgniecione obie łopatki.

Ofiary wypadku przewieziono do szpi- tała w Krzepicach na kurację.

## KUPON

### Kino-Teatr APOLLO

KONSTANTYNOWSKA Nr. 16

Upoważnia do nabycia biletu ulgowego na wszystkie miejsca (z wyjątkiem łóż) za 1 zł.

Losowanie po skończeniu każdego seansu

Dyrekcja Kino-teatru APOLLO.





# MEZALJANS

Wspaniały romans współczesny. Koncertowa gra wspaniała wystawa, fascynująca treść składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz —

W rolach głównych:

**NORMA TALMADGE i E. O. BRIEN**

**Dziś dni i następnych.**

**NAD PROGRAM: Ja chcę do domu**

oryginalna komedia w 2-ach aktach

Arcydzieło reżyserji **Dymitra Buchowieckiego** p. t. „Granstark“ produkcji 1926 r.

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.  
Obraz wytwórni i własnością First National Pictures New-Jork - Warszawa.

## SPORT.

### Warszawski A. Z. S. nie próżnuje...

#### Nowe sekcje.

Warszawski A. Z. S. zorganizował w łonie klubu dwie nowe sekcje: strzelecką, miejsce treningów strzeleckich — strzelnica Polsk. Tow. Łowieckiego oraz sekcję rugby. Pierwszy mecz drużyny rug-

by (dawniej Wojskowa Szkoła Sanitarna) odbędzie się w tym sezonie z drużyną Orła Białego w Agrykoli w dniu 28 b. m. o godz. 9.30 rano.

#### Po nagrody...

### Polscy jeźdźcy już się szykują na międzynarodowe konkursy hipiczne w Nicei i Rzymie.

Na kursie instruktorów jazdy konnej przy Obozie Szkolnym Kawalerji została wydzielona grupa jeźdźców i koni w celu specjalnego przygotowania się do udziału w konkursach hipicznych w Nicei i Rzymie.

Instruktorem tej grupy został por. Kon W skład grupy wchodzi następujący jeź-

dźcy: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski, rtm. Chojecki, rtm. Antosiewicz oraz por. Szosland.

Już obecny stan naszej ekipy wzbudza duże nadzieje. Wyjazd do Nicei nastąpi w początkach kwietnia.

### 300 kilometrów

będzie wynosiła trasa raidu samochodowego dla pań.

Komisja sportowa Automobilklubu Polski ustaliła na ostatnim swoim posiedzeniu trasę raidu samochodowego dla pań, który odbędzie się w dniu 27 czerwca.

Z Warszawy przez Jablonnę, Zegrze, Serock do Łomży i z powrotem do Warszawy przez Ostrołękę i Różany. Ogólna przestrzeń trasy wynosić będzie około 300 km.

Komandorem raidu będzie wyznaczony, w myśl statutu członkiem komitetu klubu, zaś wicekomandorstwo oraz pełnienie innych funkcji kierowniczych raidu powierzone zostanie w miarę możliwości i znajomości rzeczy paniom kandydatkom na te stanowiska.

### W ciągu 2-ech lat — 280.000 km.

Raid samochodowy „Fordem“ dookoła świata.

Komunikują nam z Naczelnicstwa Związku Harcerskiego, że trzej studenci-harczerze pp.: Jan Łada, Jerzy Jeliński i E. Smosarski, po dwuletnich przygotowaniach udają się w podróż dookoła świata na samochodzie Ford.

Celem tego raidu jest propaganda polskości zagranicą oraz cele harcersko-sportowe. Podróżnicy mają przebyć w ciągu dwóch lat 280.000 km. po wszystkich lądach świata.

## Wczorajsze ciągnięcie dolarówek w Warszawie.

**40000 dolarów wygrał № 341248.**

Po raz pierwszy od czasu istnienia „dolarówki” główna wygrana przypadła osobie prywatnej.

Wczoraj jako pierwszy podaliśmy w druzgiew części naszego nakładu wynik losowania dolarówek w Warszawie. Dziś powitamy wszystkie wygrane.

Główna wygrana 40.000 dolarów padła na Nr. 341248.

8.000 dolarów wygrał Nr. 582277.  
3.000 dolarów wygrały Nr.: 227955, 592410, 253279.

1.000 dolarów wygrały Nr.: 631523, 479745, 557583, 514756, 303587.  
500 dolarów wygrały Nr.: 064530, 369495, 161716, 158648, 068332, 054713, 747966, 642617, 974044, 551747.

100 dolarów wygrały Nr.: 981640, 682678, 544288, 715372, 465585, 891062, 308029, 175452, 164893, 066721, 169060, 846808, 662826, 096217, 679369, 315590, 478251, 289378, 010285, 698377, 099504, 944912, 901093, 208806, 632422, 119674, 140045, 014091, 100620, 691288, 499119, 904237, 055204, 242156, 674768, 404264, 098294, 896156, 129603, 902671, 390854, 513833, 900175, 629040, 370869, 487111, 213821, 870704, 501659, 748077, 209159, 157521, 183811, 016345, 620716, 254800, 066262, 096120, 361970, 977118, 076148, 393937, 348852, 644418, 577265, 928095, 667235, 166886, 100706, 475463, 810976,

475463, 810976, 841214, 246428, 272071, 257855, 259186, 170643, 329002, 524966, 666603.

### 12-TA LOTERJA PAŃSTWOWA. V-TA KLASA.

Dwudziesty dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

Zi. 25.000 Nr. 45439.  
Zi. 10.000 Nr. 61248,  
Zi. 5.000 Nr. 32574,  
Zi. 3.000 Nr.: 25917, 58238.  
Zi. 2.000 Nr.: 1236, 3247, 61769.  
Zi. 1.000 Nr.: 12213, 17809, 37926, 54508, 64442.  
Zi. 600 Nr.: 6313, 30276, 30653, 39233, 39358, 51907, 57303, 57523, 60583, 62464.  
Zi. 500 Nr.: 8201, 21439, 22846, 30983, 33158, 34155, 38574, 41262, 42054, 44809, 44996, 50461, 58970, 59682, 59901.  
Zi. 400 Nr.: 1776, 5482, 5512, 7793, 11677, 11760, 16042, 16904, 18197, 19378, 20201, 20630, 20681, 21873, 22567, 23274, 23423, 23437, 24773, 32329, 32882, 33747, 33992, 34689, 34743, 36175, 36316, 38347, 40227, 40609, 40809, 41906, 43721, 43815, 44161, 45718, 46396, 48111, 48223, 48243, 53628, 54821, 59906, 60944, 61936, 62688, 62738, 35694.

## Zycie ekonomiczne.

### Pożyczka 10 milionów dolarów

jeszcze niepewna.

W związku z wersjami o stabilizowaniu pożyczki z Banca Commerciale Italiana

w sumie 10 milionów dolarów dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że b. minister Klarner nie nadesłał jeszcze dotychczas z Włoch żadnych konkretnych wiadomości w tej sprawie. Wiadomo tutaj tylko tyle, że pertraktacje w sprawie dawnej pożyczki dla monopolu tytoniowego mają przebieg normalny. Chodzi tutaj, jak wiadomo, o taką zmianę odnośnej umowy,

abyśmy mieli wolne ręce przy pertraktacjach z „Banker Trustem“.

Nie nastąpiło jednak dotychczas ostateczne skonkretyzowanie dotychczasowych rokowań z Banca Commerciale w Medjolanie.

Nie wiadomo również czynnikiem miarodajnym o tem, abyśmy uzyskali ostateczną zgodę tego banku na nową pożyczkę w sumie 10 milionów dolarów. Odnośnej wiadomości należy oczekiwać dopiero w przyszłym tygodniu.

### Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Za 100 złotych: Londyn 38.00, Zurych 64.50, Berlin 54.22—54.78, wypłata na Warszawę 54.11—54.39, Gdańsk wypłata na Warszawę 67.29—67.46, Wiedeń czeki 91.25—91.75, banknoty 91.70—92.70, Praga 447, Ryga 66.00.

#### Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

Londyn, Nowy Jork 4.86 1-16 — 4.87 15-16, Holandia 12.14, Francja 131.40, Belgia 106.95, Włochy 121, Niemcy 20.41 3-4 Szwajcaria 25.24 3-4, Danja 18.70, Szwecja 18.11,50, Norwegia 22.43, Helsingfors 193, Praga 164, Wiedeń 34.50, Warszawa 38.00.

Paryż, Londyn 131.50, Nowy Jork 27.01.

Gdańsk, 100 marek Rzeszy 123.520—123.830, czek na Londyn 25.19,50, telegraficzna wypłata na Warszawę 67.29—67.46, 100 dolarów 517.60—518.90.

Zurych, Paryż 19.25, Londyn 25.26, Nowy Jork 5.19,6, Berlin 1.23,7, Wiedeń 73.35, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.72,8, Bukareszt 2.20.

Nowy Jork, Londyn za 1 f. szt. 4.85 15-16, tendencja zmienna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.67, Berlin 23.80.

#### GIF DA BAWELNIANA.

Liverpool 1. 3. — Bawelna. Zamknięcie. Marzec 9.42, kwiecień 9.38, maj 9.39, czerwiec 9.36, lipiec 9.33, sierpień 9.24, wrzesień 9.15, październik 9.03, listopad 9.89, grudzień 8.98, styczeń 8.99, luty 8.99.

Nowy Jork, 1. 3. — Bawelna. Dół do portów Atlantyku i Gofu 32.000, wewnątrz kraju 13.000, do Anglii 21.000, na kontynent 22.000, loco 19.45, marzec 18.95-98, kwiecień 18.66, maj 18.38-41, lipiec 17.74-79, wrzesień 17.33, październik 17.26, grudzień 16.94-95, styczeń 16.95.

N. Orlean, 1. 3. — Bawelna. Loco 18.65, marzec 18.22, maj 18.71, lipiec 17.22, październik 16.62, grudzień 16.50.

Brema, 1. 3. — Bawelna 20.81.

### Na giełdzie zbożowej -- spokój.

Warszawa, 2. 3. — Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Żyto kongresowe 21,

owies kongres. jednolity 22.50, do siewu t. „Ligowo“ 25, groch wiktoria plg. próby 39, obroty małe. Usposobienie spokojne.

### Ceny rynków łódzkich.

(ko) Stan rynków łódzkich w dniu dzisiejszym przedstawiał się znacznie lepiej, aniżeli w tygodniu ubiegłym. Zwiezione wielkie ilości artykułów spożywczych cieszyły się dawno niewidzianym popytem.

Do takiego stanu rzeczy przyczynia się częściowo znaczny spadek cen wszelkich produktów, a w szczególności nabiału. Ceny kształtowały się mniej więcej następująco:

Nabiał: masło (oselkowe) 4.20 — 5.00, masło śmietankowe 5.40 do 6 zł., jajka 1.90 — 2.30, jajka skrzynkowe 1.70 — 2.00 śmietana (cena 1 litra) 1.60 — 1.80, ser (cena 1 klg.) 1.30 — 1.60, za 1 litr mleka płacono od 25 do 28 groszy.

Drób: kura 3.50 — 6.00, kaczka 2.50 — 4.00, geś 7.50 — 9.00, indyk 11.00 — 14.00, za kurczaki płacono od 2 do 3 zł.

Ziemiopłody: (cena za 100 klg.) ziemniaki 6.00 — 6.70, buraki 7.50 — 8.50, marchew 10.00 — 12.00.

Ogrodowizna: (cena za 1 sztukę) kalafior 1.00 — 2.00, kapusta zwykła 0.25 — 0.50, kapusta włoska 0.40—0.80, za kilogram cebuli płacono od 40 do 60 groszy.

Ponadto za zwiezione w większych ilościach zajace płacono od 3 do 4 złotych za kuropatwy od 1.50 do 250.

Za sznureczek suszonych grzybów za dano od 1.00 do 1.50.  
Ruch na rynkach znaczny.

Do akt. Nr. 524, 515 1926 r.

### Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. Górski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza N. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hersza Bajgelmana i Moszka Korngolda i składających się z urządzenia sklepowego ocenionych na sumę 1096 zł. Łódź, dn. 1/III.26 r. Komornik **S. Górski.**

Dr. med. **Z. Rakowski**

Telefon 27-81 specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Konstantynowska 9, przyjmuje od 12-2 i od 5-7



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby i grafiki Czytelnia i audycje radjofoniczne



Park im. Sienkiewicza. Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

**Muzeum Miejskie** (Piotrkowska 91). Dział: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**Miejska Galeria Sztuki**. Park im. Sienkiewicza. Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki. Czytelnia i audycje radjofoniczne. Otwarta od godz. 10 rano do 23 wiecz.

**Polska M. C. A.** (Piotrkowska 80) Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 7 wiecz.

**Towarzystwo „Wiedza”**. ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 8 do 9 codziennie.

**Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji** (Piotrkowska 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i świątecznych.

**Biblioteka Rady Pedagogicznej** Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**Miejski Instytut Oświatowy — „Odrodzona Polska”**

Pocz. przedstawień o godz. 5, 7, 9 wiecz. „Apollo” — „Golcy i Skarby” Pocz. przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Casino” — „Piętno krwi” Pola Negri. Pocz. przedstawień o godz. 5, 7, 30 i 10 wiecz.

„Czary” — „Zwycięzca Sierloka Holmesa” Pocz. przedstawień o godz. 5, 30, 7, 30 i 9, 30 wiecz.

**Dom Ludowy** — „Wierna Rzeka” Pocz. przedstawień o godz. 4-ej po poł.

**Grand-Kino** — „Książę Krwi”

„Luna” — „Dziewcze z Zakazanej Dzielnicy”

Pocz. przedstawień o g. 6.00, 8.00 i 10.00 wiecz.

„Nowości” — „Piomienie Czerwonej Rewolucji”

Pocz. przedstawień o godz. 5, 7 i 9.15.

„Odeon” — „Kultura Ciała”

Pocz. przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

„Reduta” — „Mezalijski”

Pocz. przedstawień o godz. 5, 7, 30 i 10 wiecz.

**Resursa** — „Człowiek o żelaznej pięści”

Pocz. przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**

Kobieta o nieczystym sumieniu

Pocz. przedstawień o godz. 5, 30, 7, 15 i 9 wiecz.

„Corso” — Szajka niewidocznych.

**Teatr Miejski** — „Królewna śnieżka”

Początek o godz. 8.15.

**Teatr Popularny**, ul. Ogrodowa Nr. 18

„Za Oceanem”

Początek o godz. 8.15.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po raz 4-ty od wystawienia prześlężna baśń sceniczna w 6 aktach „Królewna śnieżka” z Zofią Gryń-Olszewską w roli tytułowej. Początek wyjątkowo o 7 i pół (koniec parę minut po dziesiątej). Ceny niższe. Dzieci do lat 7-miu nie placą. „Śnieżka” po tym przedstawieniu więcej wieczorem dana nie będzie.

Jutro, środa, po cenach najniższych (od 40 groszy) „Święta Joanna” Shaw’a z Marią Malicką w roli tytułowej. Będzie to ostatnie w bieżącym sezonie powtórzenie potężnego dramatu genialnego pisarza angielskiego.

W czwartek i piątek zakończenie występów Marii Malickiej. W obydwu wieczory dana będzie czarująca komedia salonowa de Flers’a i Cailla-ve’t’a „Ładna historia”. W roli Babcji Zofia Czaplinska. Ceny niższe.

W sobotę 19-ta premiera sezonu: „Lekkomyślna siostra” Włodzimierza Perzyńskiego. Bilety od jutra.

## „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I 7 KARŁÓW”

Prześliczna i wzruszająca baśń sceniczna o uroczym Królewnie „Śnieżce” i siedmiu brodatych „karłach” z taką maestrją i bajecznie kolorowym przepychem wystawiona przez pp.: Konstantego Tatkiewicza i Bolesława Kudewicza — trzykrotnie już zapelniała po brzegi widownię Teatru Miejskiego.

W odpowiedzi na liczne życzenia, czarujące to widowisko będzie raz jeden, dzisiejszego wieczora, dane na przedstawieniu wieczorowym.

Początek wyjątkowo o wpół do ósmej, by dać możliwość starszym wrócić do domu z działką o godz. 10-ej. Ceny niższe. Dzieci nie zajmujące miejsca — nie placą.

Następne powtórzenia „Śnieżki”: w sobotę nadchodząca o godz. 3 m. 30 (po cenach najniższych od 40 groszy) i w niedzielę o 3 m. 30 (po cenach niższych). Bilety na sobotę od jutra.

## ZAKOŃCZENIE WYSTĘPÓW P. MARJI MALICKIEJ.

Trwające od siedmiu tygodni na naszej scenie cieszące się wyjątkowym powodzeniem występy utalentowanej i uroczej artystki Teatru Polskiego p-ny Marii Malickiej, wobec konieczności powrotu doskonałej wykonawczyni „Świętej Joanny” do Warszawy (gdzie artystka rozpocząć ma próby z nowej roli) będą musiały być definitywnie i prawdopodobnie do końca sezonu bieżącego — zlikwidowane.

Przed wyjazdem świetna artystka wystąpi jeszcze trzykrotnie na naszej scenie, a mianowicie:

Jutro, t. j. w środę, w „Świętej Joannie”, oraz w czwartek i w piątek w „Ładnej historii”. W tej ostatniej sztuce wystąpi również w popisowej roli Babcji nieporównana w tej kreacji Zofia Czaplinska.

## TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś, we wtorek, o godz. 8.20 wiecz., po cenach najniższych „Za Oceanem”. Teatr Popularny grać będzie w tym tygodniu jeszcze tylko trzy razy wesołą i melodyjną operetkę w 4-actach „Za Oceanem”, poczem zejdzie zupełnie z afisza. W piątek, dn. 5 marca, o godz. 8.20 wiecz. premiera dramatu J. Barreta „Lygia”, na tle powieści „Quo vadis” H. Sienkiewicza. Udział przy muje cały zespół artystyczny z p. Bronowską w roli tytułowej, p. Urbańskim i Bieleckim w rolach Wincjusza i Tigillsza. Nowe kostiumy i dekoracje artysty-malarza B. Witkowskiego. Reżyseruje J. Pillarski.

## KONCERT-RECITAL JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

W piątek, dnia 5 marca r. b., o godz. 8.30 wieczorem, przypomni się Łodzi Józef Śliwiński. Recital fortepianowy tego słynnego poety tonów oraz niezrównanego tłumacza muzy romantycznej odbędzie się w Filharmonji. Na program znakomity nasz mistrz wybrał tym razem utwory: Schumann, Schuberta, Liszta oraz Chopina. Ceny miejsc bardzo niskie, a mianowicie od 1 zł. do 6 złotych.

## LUCYNA MESSAL W ŁODZI.

Na żądanie publiczności łódzkiej, ośnianej ostatnimi występami Lucyny Messal w Łodzi, przybywa ona ponownie w końcu bieżącego tygodnia do naszego miasta, by kreować główną rolę w operetce „Orlow”. Szczegóły tej artystycznej imprezy niebawem podamy.

## KINO „DOM LUDOWY”

„WIERNA RZĘKA”

Dobrze zrobiła dyrekcja kina, wyświetlając w chwili obecnej przepiękny obraz historyczny osnuty na tle powieści wielkiego pisarza Polski ś. p. Stefana Żeromskiego.

W obrazie tym przesuną się przed oczyma naszymi groza walk męczeńskich o wolność Polski. Mimowolnie przenosi się w ówczesne czasy, widzi nasze polskie wsie i dwory, ich mieszkańców oraz stosunek ich do prowadzonej walki.

Ś. p. Stefan Żeromski z nadzwyczajnym odczuciem i znajomością ducha naszego uwypuklił w swej powieści wszystkie nasze dobre i złe strony to też nie dziwnego, że widz śledzi z nadzwyczaj-

nem przejęciem i wczuciem się w treść całej akcji przesuwającej się przed jego oczyma.

Całość obrazu to prawdziwa uczta duchowa krzepiąca i podnosząca do góry ducha każdego prawego syna Ojczyzny, czego w obecnym ciężkim momencie bardzo nam potrzeba.

Cheąc uprzyjemnić zobaczenie obrazu jaknajszerszym warstwom naszego społeczeństwa, dyrekcja kina wyświetlać go będzie jeszcze do czwartku włącznie przyczem ceny na wszystkie pierwsze przedstawienia codziennie od godz. 4 do 5 i pół po południu ustanowiono na 40 groszy każde miejsce.

Pożądanem byłoby, aby młodzież chcąc zapoznać się bliżej z dziejami ojczystymi i ze względu na osobę wielkiego pisarza ś. p. Stefana Żeromskiego, który w powieści obraz ten opisał, tłumnie pośpieszyła i obraz ten zobaczyła, co ułatwia znakomicie niska cena przedstawień popołudniowych.

## Radio-kącik

wtorek, 2 marca.

WARSZAWA, 380 m. Godz. 18.00 — 20.00 — Produkcje muzyczno-wokalne. Kwadrans literacki. Wiersze wybrane z najnowszego dzieła Jana Kasprzowicza „Mój świat”, — odczyta p. Alojzy Kaszyn.

Część II. Wierzőr starej muzyki francuskiej. Udział biorą: p. Stefania Millerowa (śpiew) oraz Trio Kmita: p. Marja Pohlowa (fort.), p. Lidja Kmitowa (skrz.), p. Michał Borzakowski (wioloncz.)

1) Fr. Couperin (1668—1773): Premier concert royal: a) Prelude, b) Allemande c) Sarabande, d) Gavotte, e) Gigue, f) Menuet — odegra Trio Kmita. 2) Gretry: a) Serenada z op. L’amant jaloux, b) „La danse”, c) Lullu: „Le heros” — odp. p. S. Millerowa. 3) Aubert pere (1678—1748): Suite en Mi-mineur: a) Aria, b) Presto, c) Gadoffa, d) Giga, e) Presto, — wyk. p. L. Kmitowa i p. M. Pohlowa. 4) Fr. Martin (1746): Sonata en Mineur: a) Adagio, b) Allegro, c) Siciliana, d) Allegro, — wyk. p. M. Borzakowski. 5) a) Dwie berżeretki z XVIII w. b) Piosnka z XVIII w. „Paris est au roi”, odp. p. S. Millerowa. 6) J. P. Rameau (1683 — 1764): Pieces de clavecin en concert, Troisième concert: a) La la Poplinière, b) La Timide (rondeau, II rondeau, c) I-er Tambourin, III-me Tambourin en rondeau — wyk. Trio Kmita. 7) Daquin: Coucou — wyk. p. M. Pahlowa.

Część III. Powszechnie radio — wykłady. „Cel badań psychologicznych w szkolnictwie”, — wygłosi dr. Tadeusz Klimowicz.

LONDYN, 365 m. godz. 19.45—Jazz-Band; godz. 22.00 — koncert orkiestry wojskowej; godz. 24.00 — muzyka do tańca.

PARYŻ — Radio-Paris 1740 m.

22.15 — koncert. KOENIGSWUSTERHAUSEN, 1300 m. Godz. 20.30 — 22.00 — wieczór wariete.

**Na letnisko!**  
**Place półmorgowe**  
z laskiem brzoźowym w Kałach (w Kochanówku pomiędzy „Uzdrowskiem” a willą W-go Prussaka) do sprzedania okolica lesista, 15 min. od tramwaju. Cena od umowy. Warunki dogodne. Adres sprzedającego w Administracji.

**Aczkolwiek! czemu nie? ale cóż? Wzrealnie! istotnie można też upiekszać pokoje!**  
Firanki w najlepszych gatunkach w cenie zł. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr; jak również odpasowane okna. Kapy, koldry pluszowe, watowe, pikowe, obrusy białe, kolorowe. Ręczniki, prześcieradła, podpiniki do koldr, purpur materacowy i wiele innych towarów poleca  
**Leon Rubaszkin**  
Kilińskiego 44, tel. 36-48.  
Najwygodniejsze warunki!

**Dr. M. Glazer**  
ul. Zielona nr. 6  
Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 7—4 wiecz.

**Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia luster i niklarnia**  
— poleca —  
**Trema, Toalety i Lustra**  
wizujące. Trema od 120 zł. wyżej. Każdy kupujący tremo, otrzymuje eleganckie owalne lustro do golenia Gratis. Specjalny dział szklenia samochodów oraz niklowania części: maszyn, rowerów, przyb. dent., fryzjerskich i t. p.  
**Jan Candryk**  
Piotrkowska 225 w podwórzu.  
CENY NISKIE!

**Woda koloriska kwiatowa EROS**  
dająca w użyciu naturalne i trwałe zapachy kwiatów  
**Żądać wszędzie.**  
Dr. med. **P. BRAUN** Prybulski  
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa Kwarцова) promieniami Rentgenowa od 9—2 4-9, o p. 4-5 dla pań. Oddz. poczekalnia Zawadzka 3 a 1 tel. 25-38.

**Ogłoszenia drobne**  
Wrawieć męskie przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny przystępne. St. Pogonowicz, Przejazd Nr. 22. 962—2  
Maszyn do szycia zwyczajne, specjalne, dziekańki, mierzokowe, dziurkarki, okrętkowe i trykotarskie Perla, Pomorski, Piotrkowska 69.  
Maszynowego haftu artystycznego białego, kolorowego filet ręczne i maszynowe. Toledo aplikacje oraz najnowszam roboty wykon. przez miesiąc. Wschodnia 64, pr. ofic. mieszk. 22.

**„MARGOT”**  
PIOTRKOWSKA 64.  
**SZTUKA LUDOWA**  
Efektowna i tania dekoracja mieszkań.  
Odpowiednie upominki: okolicznościowe, ŁOWICKIE kilimy z metrajko Narzutki na kozetki i łóżka. Serwety, Portjery, Dywaniki Laufrzy.  
**Zakopiańskie KILIMY, PANTOFLE, RZEŻBY** ręcznie malowane na drzewie pudelka, obrazki, puderniczki, ZABAWKI SKŁADANE.  
LALKI w strojach ludowych  
PODUSZKI male od zł. 1.50 duże od zł. 12.—

Dr. med. **Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA 6 9, telef. 28-93. Przyjmuje od 8-11 do 4-8, w Lecznicy, Zgierska 17 przyjmuje 10.30—11.30 i 1—2.  
Dr. med. **H. Lubicz**  
Ciepłotłona 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznym słońcem. Przyjmuje od 9—11 i od 5—8.

Przyjmie pana na mieszkanie ulica Pańska N. 8, m. 1.  
Pracownia kapeluszy damskich przyjmie jeszcze jedną uczennicę. System nauki wiedeński. Sienkiewicza 26 front parter, od g. 10 rano. 347—2  
Potrzebna kasjerka ekspedientka z kaucją 400 złotych. Oferty pod „Energię” do Admin. „Kurier”. 348  
Zupełna wyprzedaż Syjalek dębowych, otoman, kozetek, krzesel oraz stolik czarny. Przyjmuje roboty tapicerskie. Ceny konkurencyjne. Tapicer Nawrot 8. 825—6

## Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.70
Dla robotników	—	—	—	2.20
Na prowincji	—	—	—	4.00
Zagranicą	—	—	—	6.00
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie	—	—	—	zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.				

## Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście	30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne	10 gr.
poszukiwanie pracy	5 gr. za wyraz
— najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrz. czarych redakcja nie zwraca.